

Ks. Manfred Uglorz

Wiara czynna w miłości (studium egzegetyczno-teologiczne)

Nowy Testament tkwi w świecie pojęć Starego Testamentu. Apostoł Paweł jako uczoney w Piśmie (Dz 22,3) nie mógł myśleć w innych kategoriach jak tylko judaistycznej myśli teologicznej. Starotestamentowe pojmowanie wiary wytyczyło drogę refleksji Wielkiego Apostoła. Jednakże po chrystofanii damasceńskiej całe myślenie Pawła uległo przeobrażaniu, w tym jednak sensie, że wielkie tematy Starego Testamentu zostały zinterpretowane przez niego w świetle krzyża Chrystusa. Rzecz oczywista, że niektóre musiały ulec całkowitemu przeobrażeniu i przewartościowaniu. Przykładem może być stosunek apostoła Pawła do judaistycznego prawa.

Tytuł niniejszego studium egzegetyczno-teologicznego zaczerpnięty jest z *Listu apostoła Pawła do Galacjan* 5,6: ἐν γὰρ Χριστῷ Ἰησοῦ οὐτε περιτομή τι ἰσχύει οὐτε ἀκροβυστία ἀλλὰ πίστις δι' ἀγάπης ἐνεργουμένη.

Przyjrzyjmy się najpierw najbardziej znanym, współczesnym i reprezentatywnym przekładom powyższych słów na język polski i zechcemy je ogólnie scharakteryzować:

Biblia Warszawska posiada:

„...bo w Chrystusie Jezusie ani obrzezanie, ani nieobrzezanie nic nie znaczy, lecz wiara, która jest czynna w miłości”,

Biblia Tysiąclecia zaś:

„Albowiem w Chrystusie Jezusie ani obrzezanie, ani jego brak nie mają żadnego znaczenia, tylko wiara, która działa przez miłość”.

Pomiędzy przekładem Biblii Warszawskiej a Biblii Tysiąclecia nie ma różnicy. Oba przekłady wyraźnie uwypuklają pogląd Wielkiego Apostoła, że nakazane prawem żydowskim obrzezanie nie ma żadnego znaczenia, jeśli odbiorcy listu są w Jezusie Chrystusie. Oba też przekłady pragną zaakcentować dynamizm wiary. Miłość zaś w tych przekładach jest medium poprzez które działa wiara. Bardziej medialną rolę miłości akcentuje Biblia Tysiąclecia i wyraźnie przywołuje reformacyjną zasadę: *sola fide*. Identyczny jest przekład w Nowym Testamencie ekumenicznym:

„W Chrystusie Jezusie bowiem nie ma znaczenia ani obrzezanie, ani jego brak, ale wiara, która działa przez miłość”.

Nieco inny przekład znajdujemy w Biblii Warszawsko-Praskiej:

„Jeżeli bowiem stanowimy jedno z Jezusem Chrystusem, to ani obrzezanie, ani jego brak nie mają żadnego znaczenia. Liczy się jedynie wiara, owocująca czynami miłości”.

W tym przekładzie bpa K. Romaniuka uzupełniona i wyjaśniona została formuła ἐν Χριστῷ Ἰησοῦ, czego brak w tekście greckim, myśl zaś zawarta w słowach πίστις δι’ ἀγάπης ἐνεργουμένη została oddana w formie opisowej: Użycie zaś przez Tłumacza słowa *owocująca* (*participium*) nieco osłabiło Pawłowe nauczanie o dynamizmie wiary.

Wiersz 6. rozdziału 5. *Listu do Galacjan* tłumacząc następująco:

„W Chrystusie Jezusie bowiem ani obrzezanie, ani brak obrzezania nie mają znaczenia, lecz wiara działająca przez miłość”.

Zaprezentowane przekłady są wynikiem podjętej wcześniej decyzji, dotyczącej formy gramatycznej słowa ἐνεργουμένη. Mamy tu do czynienia z *participium medium* lub *participium passivum* od czasownika ἐνεργεῖν.

Opowiadam się za *participium medium*. Podobnie uczynili tłumacze powyższych przekładów ze względów, o których będzie jeszcze mowa. Jeśli byśmy opowiedzieli się za *participium passivum* to wówczas przekład ostatniej frazy 6. wiersza musiałby brzmieć inaczej, a mianowicie: „wiara przez miłość staje się czynna”, albo „wiara w miłości staje się czynna. W dobie Reformacji teolog obozu zachowawczego, Robert Bellarmin z oczywistych względów utrzymywał, że mamy w Ga 5,6 do czynienia z *participium passivum*. To dawne dzieje. Ale – wydaje się – że współczesny nam egzegeta H. Langkammer opowiada się także za *participium passivum*, przekłada bowiem interesujące nas słowa następująco: „liczy się jedynie wiara uskuteczniiona w miłości”¹. A więc wiara potrzebuje uskutecznienia w miłości. W pewnym sensie jest pasywna i miłość nadaje jej sensu.

Jeśli uzna się, że w Ga 5,6 słowo ἐνεργουμένη występuje w formie pasywnej (*participium passivum*) od czasownika ἐνεργεῖν, to wiara staje się dopiero pełną wiarą, kiedy w miłości będzie się mogła uaktywnić. Czyli wiara musi być jakby uzupełniona przez miłość. Skuteczna staje się w miłości.

¹ H. Langkammer, *List do Galacjan*, Lublin 1999, s. 83.

Zdawać się może, że mamy do czynienia z subtelną różnicą, ale jakże brzemiennej w skutki. Jeśli uznalibyśmy, że w Ga 5,6 ἐνεργουμένη jest formą pasywną, wówczas musi się zmienić nasze pojmowanie usprawiedliwienia. Uwidocznilo się to wyraźnie już w kontrowersji między F. Melanctonem a autorami *Konfutacji* z 1530 roku. W *Obronie Wyznania Augsburskiego* Przyjaciel Lutra zarzuca swoim adwersarzom: „zgoła nie przypisują usprawiedliwienia wierze, lecz tylko miłości” i nieco dalej argumentuje:

„...nie należy myśleć, iż odpuszczenia grzechów i pojednania dostępujemy przez zaufanie do miłości lub przez wzgląd na miłość, podobnie jak nie dostępujemy odpuszczenia grzechów z powodu innych uczynków towarzyszących, lecz jedynie przez wiarę, i to przez wiarę w sensie właściwym, ponieważ obietnicy nie dostępuje się inaczej, jak tylko przez wiarę”².

Gramatyka – jeśli chodzi o formę czasownika ἐνεργουμένη – nie podsuwa rozstrzygnięcia. Kontekst bliższy i dalszy powinien dopomóc w wyborze pomiędzy *participium passivum* a *participium medium*.

W Rz 7,5; 2 Kor 1,6; 4,12; 1 Tes 2,13, a także w pismach przypisywanych Pawłowi: Ef 3,20; Kol 1,29; 2 Tes 3,7 słowo ἐνεργουμένη jest formą medialną. Ponadto, jeśli Paweł dowodzi, że usprawiedliwieni jesteśmy z łaski przez wiarę w Jezusa Chrystusa (por. Ga 2,16; 3,24), to – gdyby wiara w miłości musiała się dopełnić – wówczas jego oponenti mogli mu zarzucić brak konsekwencji w twierdzeniu, że z prawa nie ma usprawiedliwienia, aby bowiem być usprawiedliwionym, trzeba wykonywać uczynki miłości, które nakazuje prawo. Tym czasem Paweł pisze wyraźnie:

„Człowiek dostępuje usprawiedliwienia nie z uczynków Prawa, lecz tylko przez wiarę w Chrystusa Jezusa, i myśmy w Chrystusa Jezusa uwierzyli, abyśmy zostali uznani za usprawiedliwionych z wiary w Chrystusa, a nie z uczynków Prawa, ponieważ z uczynków Prawa nie będzie usprawiedliwiony żaden człowiek” (Ga 2,16).

Jest więc oczywiste, że tłumacze odgrywających ważną rolę w życiu Kościoła przekładów, zdecydowali się słowo ἐνεργουμένη traktować jako *participium medium*. Dlatego Biblia Warszawska posiada: „*wiara, która jest czynna w miłości*”, a Biblia Tysiąclecia: „*wiara, która działa przez miłość*”.

² KWKL, s. 186n.

Cóż z tego wynika:

- wiara a nie miłość usprawiedliwia,
- miłość nie zastępuje wiary w procesie zbawienia,
- wiara nie jest identyczna z miłością,
- miłość nie stoi w opozycji do wiary,
- miłość jest potwierdzeniem autentyczności wiary.

Dotychczas operowaliśmy słowami: *wiara* oraz *miłość*. Jak apostoł Paweł rozumie *wiarę*? Czym jest *miłość*?

Pawłowe pojmowanie wiary tkwi w starotestamentowym myśleniu na temat związku człowieka z Bogiem. U apostoła Pawła pojęcia *wiara*, *wierzyć* zdecydowanie powiązane są z takim słowami, które wywodzą od hebrajskiego rdzenia אמן (*'mn*) – *być mocnym, być godnym zaufania*. W *nifalu* czasownik utworzony od rdzenia אמן (אָמַן [*ne'əmān*]) oznacza cechę lub wartość danej osoby lub rzeczy, głównie bycie silnym, wiernym. W *nifalu* utworzony czasownik od אמן wyraża przymiot lub cechę, dzięki której np. osoba posiada zdolność pełnienia pewnych funkcji i jest godna zaufania.

W przyczynowoczynnej koniugacji *hifil* utworzony od rdzenia אמן czasownik אָמַן־נִי (*he'əmîn*) może być oddany przez zwrot: *czuć się bezpiecznie, ufać, zawierzyć, wierzyć*³. W sferze *profanum* może on oznaczać przekonanie o prawdziwości jakiejś wieści, w sferze *sacrum* zaś najczęściej wyraża postawę człowieka wobec Boga. Dlatego, że przedmiotem wiary w Starym Testamencie jest Jahwe, *wierzyć* znaczy „umocnić się w Jahwe”, polegać na Nim, ufać Mu⁴.

W pismach apostoła Pawła słowa $\pi\iota\sigma\tau\iota\varsigma$, $\pi\iota\sigma\tau\epsilon\acute{\upsilon}\omega$ (*wiara, wierzyć*) występują dość często. W ogóle w Nowym Testamencie terminy te występują częściej aniżeli w Starym Testamencie. Analizując jednak teksty, w których występują interesujące nas słowa, należy wyraźnie podzielić je na te, które należą do pism, które z całą pewnością wyszły spod pióra Wielkiego Apostoła i te, które zalicza się dzisiaj do tzw. literatury deutero-Pawłowej.

³ Zob. H. WILDBEGER, אמן , THAT I, k. 177n; H. D. PREUß, *Theologie des Alten Testaments*, 2, Stuttgart – Berlin – Köln 1991, s. 171.

⁴ Zob. G. von RAD, *Theologie des Alten Testaments*, I – II Berlin 1963 [przekł. polski B. WIDŁA, *Teologia Starego Testamentu*, Warszawa 1986, s. 141].

W literaturze proto-Pawłowej wiara jest zawsze wiarą w Boga, który z martwych wzbudził Chrystusa (Rz 4,5), wiarą w Jezusa Chrystusa (Rz 3,22; Ga 2,16; 3,22; Flp 3,9) lub wiarą w Syna Bożego (Ga 2,20). Wiara jest wyznaniem, że Jezus jest Panem ku zbawieniu (Rz 10,9). Wiara jest powiązana ze słuchaniem ewangelii (Rz 19,14-17). Budzi ją Duch Święty. Apostoł pisze do Koryntian chlubiących się posiadaniem charyzmatów: „*Nikt nie może powiedzieć: Jezus jest Panem bez Ducha Świętego*” (1 Kor 12,3).

Jeśli apostoł Paweł wielokrotnie pisze, że człowiek jest usprawiedliwiony z łaski przez wiarę, bez uczynków Prawa, to wiara nie może być przez niego traktowana jako pewnego rodzaju zadośćuczynienie Bogu za popełnione grzechy. Spełnia ona funkcję pośredniczącą, a więc przy jej pomocy człowiek czerpie z łaski Boga. Sama zresztą jest łaską, wszak – jak powiedzieliśmy powyżej – jest ze słuchania Słowa Bożego. Jest zawierzeniem Bogu. W pełnym tego słowa znaczeniu jest zaufaniem Najwyższemu, który w Chrystusie świat ze sobą pojednał, nie zaliczając mu upadków (2 Kor 5,19). W 1. Liście do Koryntian Wielki Apostoł pisze, że wiara opiera się na mocy Bożej (2,4).

Duch i Jego działanie poprzedza naszą wiarę. Wiara też jest dowodem tego, że owładnięci jesteśmy Duchem Bożym (Rz 8,16) Uchwyceni przez Ducha chodzimy w wierze. Gdy w sercu naszym rządzi wiara, wówczas Duch czyni nas mocnymi w walce z grzechem.

Wraz z śmiercią Chrystusa na krzyżu powstała dla nas zupełnie nowa sytuacja. Krzyż stawia nas w obliczu Boga, nie Boga zagniewanego, karzącego, lecz Ojca, który niezależnie od naszych grzechów okazuje nam zmiłowanie, łaskę i usprawiedliwia nas. Wierzący wiarą przyjmuje ten dar usprawiedliwienia. Może być pewien tego, że ma pokój z Bogiem. Gwarantem jest Chrystus. Wiara w rozumieniu apostoła Pawła nie jest więc wiedzą o zbawczym czynie Boga w Chrystusie, nawet nie jest znajomością ewangelii, lecz zawierzeniem Bogu, zaufaniem ewangelii o usprawiedliwieniu. Paweł pisze do Galacjan: „*ci, którzy są ludźmi wiary, dostępują błogosławieństwa z wierzącym Abrahamem*” (Ga 3,9). Tu wiara nie może nic innego znaczyć jak zawierzenie Bogu, bo wiara ojca wszystkich wierzących była wiarą w Bożą obietnicę.

Jak grzech jest próbą usamodzielnienia się i uwolnienia od Bożej woli, tak wiara jest posłuszeństwem Bogu (Rz 5,19). Do istoty wiary – według apostoła Pawła – należy działanie zgodne z wolą Bożą, a więc w miłości. Apostoł stwierdza fakt: wiara jest czynna w miłości; wiara działa w miłości. Jeśli coś,

co ktoś chce nazwać wiarą lub uznaje za wiarę, a to nie objawia swojej mocy, nie jest aktywne w miłości, to nie jest to wiara. Wiara po prostu jest aktywnością w miłości. Apostoł Paweł napomina więc Galacjan, dotychczas dobrze biegnących, polegających na obietnicy Bożej, a teraz omamionych przez przeciwników Pawła:

„Bracia do wolności zostaliście powołani, ale pod pozorem tej wolności nie płażajcie ciała, lecz służcie jedni drugim w miłości” (Ga 5,13);

„Póki jest czas, wyświadczajmy dobro wszystkim, a szczególnie domownikom wiary” (Ga 6,10).

Mając na uwadze powyższe należy stwierdzić, że słowa apostoła Jakuba: *„wiara bez uczynków martwa jest”* (Jk 2,20) raczej nie koresponduje ze słowami apostoła Pawła: *„wiara czynna jest w miłości”*. Pojęcie *wiary* bowiem po apostołe Pawle nabrało nowej treści. W literaturze deuteropawłowej, głównie w listach powszechnych wiara, to nie tylko zawierzenie Bogu, a więc uczucie więzi z Bogiem, lecz także treść, w którą się wierzy, a więc nauka. W późniejszych pismach Nowego Testamentu wiara jest niemalże synonimem nauki. Wygasa w nich dynamizm wiary. Ewangelia, która jest mocą Bożą ku zbawieniu wierzącemu staje się jakby synonimem chrześcijańskiego nauczania. Wobec takiej zmiany treści pojęcia *wiara*, zrozumiałe są słowa św. Jakuba: *„wiara, jeżeli nie ma uczynków, martwa jest sama w sobie”* (2,17). Należy więc – mówiąc o wierze – zawsze pamiętać o jakiej wierze mówimy, czy w rozumieniu Pawła, czy w sensie późnonowotestamentowym. Pojęcie wiary ewoluowało. Dlatego w dobie ojców Kościoła św. Augustyn wprowadził zdecydowane rozróżnienie między treścią wiary (*fides quae creditur*) a aktem wiary (*fides qua creditur*), aby w teologicznym dyskursie nie mieszać wiary usprawiedliwiającej z tym, w co wierzymy⁵.

Powróćmy do związku wiary z Duchem Świętym. Zechciejmy postawić pytanie: Czy istnieje także związek miłości z Duchem Bożym? Jeśli odpowiedź będzie pozytywna, to jaśniejsze stanie się dla nas zdanie: *„lecz wiara działająca przez miłość”*. W 1. Liście do Koryntian apostoł Paweł wyśpiewał wspaniały hymn o miłości:

„Gdybym miał dar prorokowania i znał wszystkie tajemnice, i posiadał wszelką wiedzę i taką głębię wiary, że góry bym prznosił, lecz miłości bym nie miał – byłbym niczym” (1 Kor 13,2)

⁵ De trinitate 13,2,5: *Aliud sunt ea quae creditur, aliud fides qua creditur*.

Hymn ten stanowi integralną część listu, w którym Wielki Apostoł polemizuje między innymi ze zauroczonymi charyzmatycznymi zjawiskami w korynckim Kościele. Kończąc 12. rozdział, pisze: „*zabiegajcie o większe dary, a ja wam wskażę drogę jeszcze doskonalszą*”. A więc droga miłości, chrześcijańskie życie wypełnione dziełami miłości, miłości która przewyższa wyliczone w 12. rozdziale dary Ducha Świętego jest drogą doskonalszą od każdego nabożeństwa, w którym pożąda się glosolalii i glosolalią się chlubi. Jest więc rzeczą oczywistą, że taka miłość, jaką Paweł opisuje i jakiej się domaga, jest darem Ducha Świętego. Do charyzmatów Paweł zalicza dar posługi, dar niesienia pomocy (1 Kor 12,28). W Ga 5,22 Paweł miłość zalicza do owoców Ducha Bożego.

Współczesna egzegeza biblijna domaga się nie tylko uwzględniania dalszego kontekstu, ale zgodnie z hermeneutyką dialogu, której ojcem jest głównie H. Gadamer, należy szczególnie brać pod uwagę najbliższy kontekst. Każdy tekst biblijny jest wyrazem dialogu autora z odbiorcami. Każdy dialog przebiega nieco inaczej, przeto pojęcia zawarte w danej jednostce literackiej ukształtowane są przez tenże dialog. Przeto myśli apostoła Pawła w *1. Liście do Koryntian* kształtują się mniej więcej w ten sposób: Duch Święty budzi w sercu wiarę i miłość, wiara bez miłości nie jest wiarą usprawiedliwiającą, miłość bez wiary może okazać się poszukiwaniem zasługi. A i wiara czyniąca cuda – jak to wynika z *1. Listu do Koryntian* 13,2 – jeśli nie jest nakierowana na miłość, jest właściwie bezużyteczna, bo może być poszukiwaniem chwały, a nie zaufaniem i bezwzględny posłuszeństwem.

W *Liście do Galacjan* Wielki Apostoł jest radykalny. W polemice ze swoimi przeciwnikami w Kościołach w Galacji, nie może sobie pozwolić na sformułowanie, które by dawało komukolwiek argument do ręki, że uczynki miłości mają także udział w usprawiedliwieniu grzesznika. Dlatego tłumacze Biblii Tysiąclecia zdecydowali się w przekładzie Ga 5,6 dodać słowo *tylko*, czyli jedynie, jak uczynił to ks. Marcin Luter w dobie Reformacji.

Całe życie chrześcijanina jest chodzeniem w wierze i miłości. Chociaż powiedzieliśmy, że miłość nie zastępuje wiary i odwrotnie, to jednak wiara i miłość w pielgrzymce chrześcijańskiej stanowi fundament życia w Duchu Świętym. Nie ma wiary bez miłości, nie ma prawdziwej miłości bez wiary. Wiara jest darem Bożym, dziełem Ducha Świętego, ale wiara jest także odpowiedzią na dar Ducha Bożego. Pierwsza jest samą łaską, druga jest podjęciem dialogu z Bogiem. Pierwsza jest pełna mocy i ona działa przez miłość,

druga może czynić cuda, ale bez miłości jest niczym. Nie należy tego rozumieć w ten sposób, że w człowieku koegzystują dwie wiary. Odpowiedź na łaskę stanowi kontynuację dzieła Ducha Świętego w człowieku, wszak człowiek wzrasta z „*wiary w wiare*” (Rz 1,17).

Warto w związku z powyższym przypomnieć słowa Marcina Lutra:

„Prawdziwa wiara jest dziełem Boskim w nas, które nas zmienia i na nowo rodzi z Boga (J 1,13), uśmierca starego Adama i czyni z nas całym innymi ludźmi w sercu, usposobieniu, skłonnościach i wszystkich siłach oraz przynosi z sobą Ducha Świętego. O, taka wiara, to żywa, twórcza, czynna, potężna rzecz, tak że jest niemożliwością, by nie mogła bez ustanku czynić dobrze. Nie pyta też ona, czy należy spełniać dobre uczynki, lecz nim kto zapyta, już je spełniła i ciągle jest w działaniu. Kto zaś nie spełnia takich uczynków, jest człowiekiem bez wiary, który szuka po omacku i rozgląda się za wiarą i dobrymi uczynkami, i nie wie ani tego, czym jest wiara, ani czym są dobre uczynki, jednak plecie i papie wiele o wierze i dobrych uczynkach.

Wiara jest żywą, śmiałą ufnością w Bożą łaskę, tak pewną, że człowiek umarłby za nią tysiącrotnie. A taka ufność i poznanie Boskiej łaski czyni radosnym, odważnym i ochotnym wobec Boga oraz wszelkiego stworzenia, co w wierze sprawia Duch Święty. Stąd człowiek bez przymusu staje się chętny i ochotny, by każdemu czynić dobrze, każdemu służyć, wszystko znosić z miłości do Boga i na chwałę Boga, który okazał mu taką łaskę, tak że niemożliwe jest oddzielenie uczynków od wiary, podobnie jak niemożliwe jest oddzielenie palenia i świecenia od ognia”⁶.

Diakonia jako dzieło miłości, jest działającą wiarą, bezwzględnym zaufaniem i posłuszeństwem Bogu. Ale diakonia nie zastąpi wiary, bo miłość nie jest synonimem wiary ani nie stoi w opozycji do wiary. Wiara, która jest ze słuchania owocuje w dzieła miłosierdzia. Diakonia nie jest humanitaryzmem, jest dziełem wiary w łaskę Boga okazaną w Jezusie Chrystusie. Wiara więc wyprzedza diakonię.

⁶ M. Luter, *Przedmowy do ksiąg biblijnych*, 1992, s. 59n.